



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSTIMME  
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dn. 1 marca 1935 r.

Nr. 3 Rok X

Z TREŚCI NUMERU:

<i>Paragraf 54 .....</i>	<i>str. 1</i>
<i>Panowanie biurokracji w Polsce .....</i>	<i>str. 2</i>
<i>Jak państwo gospodaruje .....</i>	<i>str. 3</i>
<i>Monopol księgarski państwa .....</i>	<i>str. 5</i>
<i>Pierwsze świty?... ..</i>	<i>str. 6</i>

*Prawo—Podatki*

*Rynki*

*Na półce księgarskiej*

*Targi i Wystawy*

*Zgłaszanie zrzeseń*

„GŁOS KUPIECTWA” wychodzi 1-go każdego miesiąca

WYGODNIE, BEZ TRUDU  
I ZBĘDNYCH KOSZTÓW

## W ORBISIE:

### KUPICIE

Bilety kolejowe i lotnicze po ściśle  
urzędowej cenie,

### UBEZPIECZYCIE

siebie i bagaże na czas podróży,

### ZAŁATWICIE

sprawy paszportów i wiz, dostawę  
swych bagaży z kolei na kolej,

### OTRZYMACIE

wszelkie informacje podróżnicze i tu-  
rystyczne.

Przed każdą podróżą musicie  
więc wstąpić do

POLSKIEGO BIURA PODRÓŻY

# ORBIS

Łódź, Piotrkowska 65

## Przewóz towarów

Samolot skrac wielokrotnie czas przewozu, przy-  
śpiesza obrót towaru i pieniądza, umożliwia **naj-  
szybsze transakcje handlowe.**

**Przesyłka** wysłana np. z Warszawy do Kato-  
wic **przybywa** do miejsca przeznaczenia i może  
być odebrana przez adresata **w dwie godziny  
od chwili nadania.** Podobnie szybko przewo-  
żone są przesyłki na wszystkich innych liniach. Na-  
dejscie przesyłek awizowane jest telefonicznie.

**Przesyłki do przewozu powietrznego  
przyjmują** wszystkie biura P. L. L. „LOT”,  
jak również oddziały firm ekspedycyjno-przewozowych:  
Polski Lloyd S. A. i C. Hartwig S. A.

**Do przewozu powietrznego na-  
dają się niemal wszystkie towary:**  
części maszyn, materje, artykuły żywnościowe, kwiaty,  
szkło, klejnoty, książki, futra, skóry galanteryjne, taśmy  
filmowe i t. p.

Przesyłki lotnicze nie wymagają specjalnego opa-  
kowania, równy i spokojny lot samolotu nie naraża prze-  
syłek na wstrząsy.

Przesyłki lotnicze mogą być **obciążone za-  
liczkami.**

W obrocie zagranicznym przesyłki lotnicze nie pod-  
legają długotrwałym formalnościom celnym, lecz **odra-  
wiane są niezwłocznie.**

**P. L. L. „LOT“**

## POCZTA LOTNICZA

### POLSKA — AMERYKA POŁUDNIOWA

Całoroczna nieprzerwana służba lotnicza raz w tygodniu

Z usług poczty lotniczej można korzystać indentycznie jak  
z usług poczty zwykłej.

Przyjmowane są wszelkiego rodzaju pocztowe przesyłki li-  
stowe jak listy zwykłe i polecane, expresowe, kartki, druki,  
próbki, papiery handlowe i t. p.

Wykluczone są jedynie przesyłki wartościowe.

Waga maksymalna dla przesyłek zawierających próbki wy-  
nosi 500 gr., dla wszelkich innych przesyłek — 2 kg.

Najwyższe dopuszczalne wymiary obowiązują takie same  
jak dla zwykłych przesyłek.

Przesyłki wysyłane pocztą lotniczą podlegają oprócz zwy-  
klej opłacie pocztowej, dodatkowej opłacie za przewóz lotniczy,  
zmiennej w zależności od miejsca przeznaczenia przesyłki, jej  
wagi i rodzaju. Ofrankowanie uskutecznia się zapomocą zwy-  
kłych znaczków pocztowych lub lotniczych.

Dla papierów handlowych, druków, próbek towarowych  
i przesyłek mieszanych opłaty za przewóz lotniczy są znacznie  
niższe, aniżeli dla listów i kartek. Jako papiery handlowe uwa-  
żane są zawiadomienia nie noszące charakteru korespondencji  
bieżącej osobistej jako to: akta sądowe, wszelkiego rodzaju do-  
kumenty wystawione przez urzędników publicznych, listy prze-  
wozowe, faktury, nuty, rękopisy literackie i t. p.

DODATKOWE OPŁATY ZA PRZEWÓZ LOTNICZY WYNOSZĄ:

KRAJ PRZEZNACZENIA	LISTY KARTKI POCZTOWE:	PRÓBKII, DRUKI, PAPIERY HANDLOWE:
Do Brazylii . . . . .	Zł. 3.60 za każde 5 gr.	Zł. 3.60 za każde 25 gr.
„ Argentyny, Boliwji, Chili, Paragwaju Peru, Urugwaju . . . . .	Zł. 4.20 „ „ 5 „	Zł. 4.20 „ „ 25 „

Wszelkie przesyłki pocztowe należy zaopatrywać w nalepki,  
które otrzymać można bezpłatnie w każdym Urzędzie Pocztowym.

Na wszelkich przesyłkach zamieszczać napis „PAR AVION  
AIR FRANCE” lub zaopatrzyć w nalepki, które wydają bez-  
płatnie Agencje T-wa.

Aby przesyłki pocztowe zostały wysłane najszybciej należy  
je nadawać najpóźniej:

w Warszawie w piątki do godz. 20-ej

w innych miastach w Polsce „ „ „ „ 11-ej

Przesyłki pocztowe można nadawać w Urzędach Pocztych,  
w biurze P. L. L. „Lot” lub wrzucać na mieście do granatowych  
skrzynek poczty lotniczej.

Wszelkich odnośnych informacji udzielają na miejscu

Urzędy Pocztych.

SPECJALNIE LEKKI PAPIER LOTNICZY.

Opłaty dodatkowe do Ameryki Południowej obliczane są  
przy listach za każde 5 gr. wagi.

Używając specjalnego lekkiego papieru listowego oszczędza  
się dużo na opłatach za przewóz lotniczy.

Specjalny papier i koperty do korespondencji  
z krajami zamorskimi można otrzymać w większych  
Urzędach Pocztych, w biurach P. L. L. „Lot”,  
Air France, większych hotelach i t. d.

Jeden arkusz specjalnego papieru lotniczego  
do atramentu z kopertą Air France waży 4,5 gr.

Dwa arkusze specjalnego papieru lotniczego  
do maszyny z kopertą Air France waży 4,5 gr.

### KORZYSTAJCIE Z POCZTY LOTNICZEJ!

Żądajcie prospektu pocztowo-lotniczego AIR FRANCE na Europę, Afrykę, Amerykę Poł., Palestynę, bliski i dal. Wschód



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 3 (Rok X)

Łódź, dnia 1 marca 1935 r.

Wychodzi 1 k. m.

Dr. ADOLF MARKOWICZ

## Paragraf 54

Zagadnienie paragrafu 54 rozporządzenia wykonawczego do nowej ordynacji podatkowej nie straciło bynajmniej ani swej szczególnej dla włókiennictwa aktualności ani też nie stepione dotąd zostało ostrze ujemnego wpływu, jaki przepis ten wywarł na strukturę przemysłu i handlu włókienniczego. Jak wiadomo, włókiennicza Łódź wystąpiła bardzo energicznie już w okresie prac nad nową ordynacją i rozporządzeniem wykonawczym, stając na stanowisku racjonalnej i bezwzględnej walki z anonimowością we włókiennictwie. Konieczności tej walki bowiem żaden trzeźwo myślący włókiennik nie może kwestjonować. Słusznie jednak już wtedy przewidywano, że przepis ten który miał być bronią przeciwko elementom anonimowym zwróci się w swym końcowym efekcie przeciwko legalnym przedsiębiorstwom.

Przykra rzeczywistość po wejściu w życie tego przepisu potwierdziła niestety w całości te obawy i przewidywania, a wymowną ilustracją ujemnych następstw nieprzemysłanych posunięć jest katastrofalny spadek obrotów w legalnych przedsiębiorstwach przemysłu i handlu włókienniczego, który prowadzi księgi handlowe.

Zwiększenie się ilości wykupionych świadectw II kategorii handlowej świadczy o tem, że handel skoncentrował się w tych nowopowstałych przedsiębiorstwach, których obroty roczne kształtują się w granicach poniżej 100.000 zł., a które zgodnie z obowiązującymi ustawami nie są zobowiązane do prowadzenia w pierwszym roku swego istnienia ksiąg handlowych.

Abstrahujemy w rozważaniach naszych całkowicie od analizy tego, czy wogóle przepis par. 54 jest legalny, bo rozporządzenie wykonawcze nie może ścieśniać przepisu ustawy. Ustawodawca przy uznaniu ksiąg handlowych za prawidłowe powołuje się na kodeks handlowy oraz na zasady księgowości

i zwyczaje handlowe. Rozporządzenie wykonawcze więc nie może stwarzać przepisów sprzecznych z kodeksem handlowym i temi zwyczajami.

W tych warunkach wydaje się nam niesłuszne stanowisko p. Rudolfa Langroda, sprecyzowane w pierwszym zeszycie czasopisma „Sprawy Podatkowe”. Autor w artykule poświęconym sprawie par. 54 podkreśla, że buchalterja prawidłowa nie zezwala na księgowanie gotówkowych transakcyj bez ujawniania odbiorców. Twierdzenie to jest na niczem nie oparte, a opinie rzeczoznawców nie widzą żadnych przeszkód do nieujawniania odbiorców gotówkowych. Oczywiście musimy się zastrzec kategorycznie, jakobyśmy chcieli powiedzieć przez to, że pokrywamy stanowiskiem swym postępowanie płatników, mających na celu z pełną świadomością wyrządzenie szkody skarbowi Państwa. Przeciwno takiemu postępowaniu wypowiedzieć się należy jak najkategorycznie. Pragniemy jedynie zaznaczyć, że w praktyce życiowej znane są wypadki, gdy sprzedawca rzeczywiście nie wie, kto jest odbiorcą, który przysłał po towar i płaci gotówką a taki już wypadek wystarczy do uznania ksiąg za nieprawidłowe.

Nie można się również zgodzić ze stanowiskiem p. Langroda, ażeby sprzedawca miał obowiązek legitymowania swego odbiorcy, bo taka reglamentacja w stosunkach handlowych prowadzi wprost do absurdu i stwarza sytuację z punktu widzenia ekonomji zupełnie nieznośną.

Właśnie dlatego, że wszyscy uznajemy konieczność i celowość posunięć skarbu, mających na celu walkę z anonimem, tem silniej mamy prawo domagać się, aby w praktyce przeprowadzenie niezbędnych przesunięć szło w kierunku, gwarantującym pozytywne osiągnięcie zamierzonych celów. Niestety, nie możemy tego powiedzieć w związku z rozważanym przez nas zagadnieniem. Min. Skarbu na skutek energicznej akcji sfer gospodarczych oraz izby prze-

mysłowo-handlowej w Łodzi, która jest referentką tej sprawy z ramienia związku izb, przyznało słuszność licznym tezom, wysuniętym w memorjale związku izb. Jakkolwiek Min. Skarbu pod wpływem tej akcji postanowiło swe stanowisko zmienić, to jednak o czym dowiadujemy się z art. p. St. Lauterbacha, zamieszczonego w „Gazecie Polskiej” z dnia 17. II. b. r. następnie zaprojektowało wniosek, uznający za kupca, prowadzącego przedsiębiorstwo w większym rozmiarze — kupca II kategorii, bez względu na jego obrót. Koncepcja taka nie osiągnie również zamierzonego celu w walce z elementami anonimowemi. Podobno Min. Skarbu zamierza zwrócić się do Min. Przem. i Handlu oraz do Min. Sprawiedliwości, które na mocy kodeksu handlowego władne jest ustalić określenia przedsiębiorstwa w większym rozmiarze.

Ujemne skutki takiego posunięcia uwydatnią się zupełnie wyraźnie, jeśli zważyć, że **przemysł i handel anonimowy może być prowadzony na podstawie świadectw przemysłowych lub handlowych**. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że znajdzie się sporo przedsiębiorstw handlowych, które wykupywać będą od VI-VIII kategorii przemysłowej. Firmy takie stworzą sobie przedsiębiorstwa przemysłowe przez wydzierżawienie warsztatu, a wówczas okaże się, że **rozszerzenie przymusu prowadzenia ksiąg na II kategorię handlową nie odniosło żadnego skutku**. Pomijamy tutaj ten wzgląd, że przemysł i handel znajduje się na stosunkowo niskim poziomie i że nałożenie tak poważnych obowiązków na przedsiębiorstwa II kategorii handlowej nawet tylko w większych miastach, kwalifikujące kupca jako prowadzącego przedsiębiorstwa w większym rozmiarze, pociąga za sobą szereg obowiązków nader kosztownych, jak na nasze warunki, a wynikających z przepisów kodeksu handlowego.

Należy więc poszukać innego wyjścia z tej sytuacji, gdyż dotychczasowy stan rzeczy w postaci spadku wpływów w legalnych przedsiębiorstwach przyniesie olbrzymie straty nie tylko całemu włókiennictwu, ale i skarbowi Państwa.

Oczywista, najbardziej radykalnym środkiem w walce z anonimowością, rozwiązującym palący ten

problem na całym szerokim froncie włókienniczym byłoby

**scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie**. Postulat tej doniosłej reformy, zmierzającej do uchwycenia obrotów w jednej tylko fazie, wysuwany jest od dłuższego czasu przez całe włókiennictwo, jako **radykalny sposób usunięcia wszystkich wypaczeń struktury włókienniczej**, związanych ze zjawiskiem anonimowości. Dopóki jednak ta doniosła reforma nie zostanie zrealizowana, **należałoby uznać za kupców, prowadzących przedsiębiorstwa w większym rozmiarze wszystkie bez wyjątku tkalnie, farbiarnie, wykończalnie, merceryzarnie, pracujące zarobkowo**.

Przedsiębiorstwa te w przeważającej mierze nie prowadzą ksiąg handlowych, gdyż, jak wiadomo, w przemyśle obowiązek prowadzenia ksiąg obejmuje pierwsze 5 kategorii, zwalniając od tego obowiązku pozostałe 3 kategorie, t. j. od V do VIII. Przedsiębiorstwa zarobkowe, nie prowadzące ksiąg, są niejako **pośrednio czynnikami wpływającym na rozwój produkcji anonimowej**. Jeśli bowiem zostaną one objęte przymusem prowadzenia ksiąg, a handlujący nie będzie miał możliwości pod innym nazwiskiem przybranem, lub innych osób oddawać zakupioną przędzę do dalszych procesów produkcji, a uczyni to na własny rachunek — to, oczywiście, **nie będzie on kupował przędzy w przedsiębiorstwach nie prowadzących ksiąg**, ponieważ faktycznie nie mógłby z tą przędzą nic zrobić. Zresztą te przedsiębiorstwa pracujące zarobkowo w dziale tkania, farbiarstwa, wykończalnictwa itd., które obecnie prowadzą księgi handlowe, same domagają się **rozszerzenia przymusu księgowego**, gdyż zdają sobie sprawę z zabójczych skutków konkurencji firm zarobkowych niezobowiązanych do prowadzenia księgowości.

Niewątpliwie wprowadzenie takiego przepisu byłoby **jedyną celową bronią w walce z anonimowością w przemyśle i handlu włókienniczym**, bo dotychczasowe posunięcia władz skarbowych nie wytrzymały próby i czem prędzej nastąpi ich zmiana, tem prędzej wyjaśni się **całkowicie nerwowy nastrój na rynku włókienniczym, na którym już połowa sezonu wiosennego została zmarnowana**.

## Panowanie biurokracji w Polsce

Już od dłuższego czasu obserwatorzy zjawisk polityki gospodarczej w Polsce stwierdzają, że pewne oficjalne wystąpienia ministerjalne nie idą w parze z praktycznymi posunięciami na terenie gospodarczym. Prócz znanych nożyc cen rolniczych i przemysłowych, cen wewnętrznych i eksportowych, obciążenia podatkowego i możliwości finansowych społeczeństwa, istnieją także bardzo szeroko rozwarte nożyce oficjalnych deklaracji rządowych i praktyki życia codziennego. Nietylko przeciętny, szary obywatel wierzy w to, że minister danego resortu gospodarczego jest faktycznym kierownikiem tego resortu, ale i poważni ekonomiści identyfikują często oficjalne deklaracje tego lub owego ministra z przyszłym kursem polityki gospodarczej. Zapomina się, że u nas minister danego resortu gospodarczego, np. minister skarbu, minister przemysłu i handlu, komunikacji, poczt i telegrafów lub rolnictwa, prowadzi politykę swego resortu nie według własnych przekonań, lecz według przekonań

podległych mu urzędników. Nie wynika z tego, że dany minister, obejmując swój urząd, kapituluje w swych przekonaniach pod naciskiem urzędników. Niemal z reguły odbywa się to w ten sposób, że w toku swej pracy w ministerstwie, minister zupełnie nieświadomie zmienia swe przekonania pod wpływem urzędników, referujących mu dany przedmiot w sposób, jaki uważają za najbardziej odpowiedni dla realizacji ich poglądów. Znaną jest przytem rzeczą, że niemal wszyscy urzędnicy ministerjalni są zagorzałymi zwolennikami etatyizmu (o przyczynach tego etatyizmu urzędników państwowych będziemy jeszcze później mówili). Niemal każdy minister wypowiadając się nieprzychylnie o etatyźmie nie zapomina dodawać równocześnie, że z pewnych okoliczności etatyizm jest koniecznością państwową, jednak etatyizm ten wprowadzany będzie tylko w chwilach naprawdę wyjątkowych, gdy tego będzie wymagał interes państwa.

W toku owej pracy, gdy urzędnicy ministerjalni

podsuwają danemu ministrowi jakiś projekt etatystyczny do zatwierdzenia pociesza się minister, że realizacji tego projektu wymaga właśnie konieczność państwowa, a zatem projekt ten nie jest „właściwie” etatystycznym.

Dlaczego urzędnicy ministerjalni są etatystami?

W pierwszym rządzie jest to dziedzictwo po nieboszcze Austrii, w drugim zaś rządzie przyczyna leży w niskim uposażeniu urzędników państwowych.

Wiadomą jest rzeczą, że nowopowstałe państwo polskie przyjęło od zaborców 3 różne systemy gospodarowania. System rosyjski, który polegał na polityce wysokich podatków, przy małej machinie administracyjnej, system austriacki, który był wybitnie biurokratyczny, t. j. wyrażający się w bardzo wielkiej liczbie urzędów i system pruski, który był najzdrowszym, bo nie znał wielu urzędów i stosował politykę względnie małych podatków, dla umożliwienia rozrostu gospodarki prywatnej. Polska przyjęła po zaborcach wszystkie ujemne cechy ich systemów politycznych, a nie wprowadziła żadnego dodatniego. Rosja miała stosunkowo mało urzędników i wysoką taryfę celną. Austria posiadała bardzo dużo urzędników, niskie podatki i niską taryfę celną. Otóż Polska odziedziczyła po Rosji wysoką taryfę celną i wysokie opodatkowanie życia gospodarczego, natomiast nie wprowadziła cechy dodatniej rosyjskiej polityki, t. j. małej biurokracji, lecz wzorowała się w tym względzie na Austrii, dopuszczając rozrastanie się biurokracji. Widzimy zatem, że polityka gospodarcza Polski nauczyła się od zaborców tylko tego, co wprowadzało wysokie podatki i wielką armję urzędników oraz wysokie cła, natomiast odrzuciła cechy dodatniej polityki gospodarczej zaborców.

Pozornie wygląda stosunek wysokości pensji urzędniczych do rozrostu myśli etatystycznej trochę nieuzasadniony. W rzeczywistości jednakowoż jest wielkość etatyizmu w Polsce ściśle uzależniona od wysokości uposażenia urzędników państwowych. Gdy urzędnik ministerjalny ma wysoką pensję, wówczas stara się pilnować swego resortu, aby jak najdłużej utrzymać się na swym posterunku. Kwestja podwyżki płacy nie jest dla niego decydującą. Gdy natomiast urzędnik ma pensję niską w stosunku do jego potrzeb, wówczas stara się w jakikolwiek sposób powiększyć swe dochody, a ponieważ pragmatyka urzędnicza nie przewiduje zbyt szybkich awansów, przeto urzędnik państwowy stara się zmienić urząd w nadziei uzyskania większego dochodu. Dlatego też urzędnicy państwowi popierają każdą myśl utworzenia jakiegoś nowego urzędu lub funduszu, albowiem zdają sobie sprawę z tego, że w nowych urzędach powstają nowe posady, na których można poprawić swą sytuację. Urzędnik państwowy popiera ponadto myśl etatystyczną dla

zapewnienia posad swym krewnym, których w innym wypadku musiałby utrzymywać własnym kosztem. Urzędnik stara się więc o „wepchnięcie” swego syna na posadę państwową po ukończeniu przez niego studiów, przyczem czyni to nie tylko dla powiększenia dochodów rodziny przez pracę syna, ale także i z powodu braku możliwości emigracyjnych. Ideałem naszej młodzieży po ukończeniu studiów jest dzisiaj uzyskanie posady państwowej. Ludzie nie garną się tak, jak dawniej do handlu, przemysłu lub rzemiosła, gdzie praca połączona jest z pewnym ryzykiem, lecz idą po linii najmniejszego oporu i pragną objąć pracę, nie wymagając żadnego ryzyka, lecz tylko pewnej względnej pilności. Przekonaniem każdego człowieka w Polsce jest to, że posada państwowa zabezpiecza materialne warunki życiowe.

Naturalnie, że ten pęd ku posadom państwowym, popierany przez biurokrację z podanych wyżej względów, musi być odpowiednio finansowany. I tu docieramy do tajemnicy, dlaczego powstają coraz to nowe urzędy i przedsiębiorstwa państwowe, przy ogromnych deficytach dotychczasowych placówek etatystycznych. W interesie urzędników państwowych leży, aby dotychczasowa ilość urzędów i przedsiębiorstw państwowych nie tylko nie została pomniejszona, ale wręcz uległa wzrostowi, ponieważ każda likwidacja urzędu lub przedsiębiorstwa państwowego zmniejsza kadry urzędników, natomiast każda nowa placówka etatystyczna daje możliwość zatrudnienia nowej falangi urzędników. Dlatego też biurokracja broni się rozpaczliwie przed likwidacją przedsiębiorstw państwowych i nikomu niepotrzebnej „funduszomanji”, a ponieważ na pokrycie deficytów tych przedsiębiorstw i na opędzenie wydatków funduszu potrzeba środków budżetowych, przeto biurokracja nakłada na społeczeństwo nowe ciężary podatkowe. Każdy nowy podatek witany jest przez biurokrację z radością, albowiem jest on wynikiem starań biurokracji, która w ten sposób podatkami utrzymuje się na powierzchni, natomiast każda ulga w podatkach zdobywana zostaje dopiero po długich i mozolnych walkach przeciw oporowi urzędników państwowych.

Nożyce między piąknami deklaracjami, wygłaszanymi przez ministrów a praktyką życiową stwarzaną przez biurokrację, rozwierają się coraz bardziej. Są one daleko niebezpieczniejsze, aniżeli nożyce cen płodów rolnych i przemysłowych, o których tak głośno jest dzisiaj w całym kraju. Im wcześniej skończy się panowanie biurokracji nad naszym życiem gospodarczym, tem szybciej dźwigniemy się z kryzysu, bo tem szybciej zlikwidujemy etatyizm w Polsce. Im dłużej biurokracja będzie nad nami panować, tem dłużej będzie się etatyizm rozwijał i tem trudniej nam przyjdzie walczyć z kryzysem. Sem.

## Jak państwo gospodaruje w swych własnych przedsiębiorstwach?

Ostatnio ukazała się rewelacyjna i bogata w treść praca, — b. referenta w referacie przedsiębiorstw państwowych ministerstwa skarbu p. Tadeusza Bernadzikiewicza p. t.: „Wyniki bilansowe, a rzeczywiste przedsiębiorstw państwowych w Polsce”.

Książkę, wydaną przez „Tow. wydawnicze młodych prawników i ekonomistów”, poprzedza przedmowa prof. Adama Krzyżanowskiego, która podnosi wagę wydawnictwa, bo idzie po linii poglądów naszego znakomitego ekonomisty.

Przedmowę tę przytaczamy w całości:

Państwo wytwarza oraz sprzedaje coraz więcej towarów i usług. Proces ten doprowadza do powstania nowych form prawnych i administracyjnych, wystarczy przypomnieć t.zw. komercjalizację przedsiębiorstw państwowych, wydzielenie z budżetu przedsiębiorstw skomercjalizowanych, powstanie przedsiębiorstw mieszanych, których akcjonariuszami są państwo i osoby prywatne, uczestnictwo przedsiębiorstw państwowych w kartelach, ustalanie cen i procentów w coraz częstszych wypadkach zawierania umów kupna — sprzedaży i o udzielanie pożyczek między przedsiębiorstwami państwowymi.

Wzrasta różnorodność i złożoność tego zjawiska, skutkiem czego wzrastają trudności jego opisu i wyjaśnienia oraz trudności należytego pokierowania tą sferą działalności państwa.

Możliwie najściślej określenie wysokości zysków i strat, wynikających z działalności państwa, jako przedsiębiorcy, może niewątpliwie przyczynić się do pomyślnego rozwiązania zagadnień, o których mowa.

Dlatego z radością witam pojawienie się pracy p. Bernadzikiewicza, której autor nie szczędził trudów, aby dyskusję na ten temat posunąć naprzód. Osągnął ten cel przez szczęśliwe sprecyzowanie niejednej spornej kwestji.

Jego podejście do sprawy zasługuje w pełni na baczna uwagę tak że i wtedy, gdy budzi sprzeciw

Autor nie mógł się lepiej przysłużyć sprawie, jak przez zbadanie bilansów przedsiębiorstw państwowych, wykorzystanie materiałów Najwyższej Izby Kontroli państwa w odniesieniu do tych przedsiębiorstw i ogłoszenie rezultatów swych badań w druku.

Wydostawszy się z dżungli rachunkowości przedsiębiorstw państwowych autor stwierdził **brak niezbędnych przepisów rachunkowych, wyraźnie niezdecydowanie ustawodawcy, oraz pewien ogólny chaos w tej dziedzinie, dalej niedostateczną publikację bilansów, znaczne odchylenia od wyników rzeczywistości, zniekształcenie bilansów, tendencję poprawienia uzyskanych wyników finansowych, t. j. uzyskania ich w świetle korzystniejszym, nieliczenie się z obowiązującymi przepisami.**

Ta „niepraworządność“ biernych przedsiębiorstw państwowych — pisze autor — jest tembardziej naganna, iż właśnie od przedsiębiorstw państwowych oczekiwać należy, aby w niejednej dziedzinie były wzorem dla gospodarki prywatnej.

Przykładem bardzo rozpowszechnionego łamania obowiązujących przepisów służyć może między innymi nie przeprowadzenie amortyzacji lub dokonywanie jej w zmniejszonej wysokości, nie mówiąc już o tak jaskrawych faktach jak nieopłacanie podatków państwowych przez Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku w 1931-32, mimo iż przedsiębiorstwo w tym czasie nie było zwolnione.

Następnie autor zwraca uwagę, że w wielu wypadkach cyfry bilansowe okazały się nawet fikcyjne, dlatego też posługiwanie się nimi było zawodne.

Autor nie zbadał „rzeczywistych“ wysiłków finansowych gospodarki państwowej, bo to byłaby praca zbyt mozolna i długotrwała, natomiast „ograniczył się, jak sam zaznacza, do omówienia jedynie najbardziej typowych dla naszej gospodarki państwowej odchylen od wyników rzeczywistych, jak również do wskazania kierunków tych odchylen“.

Gdyby państwo-przedsiębiorca nie liczyło na pokrywanie strat i deficytów przez podatnika, a tylko oparło swoje istnienie na własnych zarobkach tak, jak przedsiębiorca prywatny, nie wytrzymałoby jednego dnia i musiałoby zbankrutować. Podatnik

chętnie poprze konieczne przedsiębiorstwa państwowe i użyteczności publicznej, zwłaszcza z zakresu uzbrojenia, ale nie może zrozumieć, dlaczego z jego podatków są utrzymane takie przedsiębiorstwa, które mu robią konkurencję obniżają jego zarobki i czynią go uboższym.

P. Bernadzikiewicz nie należy do bezwzględnych przeciwników działalności państwa w charakterze przedsiębiorcy, uważa ją w pewnych wypadkach za uzasadnioną, w innych za konieczną. Zresztą nie zajmuje się rozstrzyganiem, słusznie jednak uważa, że jeżeli od przedsiębiorstw prywatnych wymagamy dokładnych sprawozdań, to na państwowych obowiązek ten ciąży tembardziej.

Ze swojej strony sądymy, że sprawozdanie jest ważne nie tylko jako sposób kontroli, lecz jako podkład do samokontroli, a obie te czynności są w wypadku przedsiębiorstwa państwowego potrzebniejsze, niż w placówce prywatnej. Jeżeli ta ostatnia źle kalkuluje i sprzedaje za tanio swoje wyroby — w krótkim czasie bankrutuje i ostatnim organem kontroli staje się komornik. **Przedsiębiorstwo państwowe, oparte o Skarb, zbankrutować nie może i ssie dalej kieszeń podatnika.** Jeżeli firma prywatna wycenia swoje wyroby zbyt drogo, wówczas traci rynek zbytu i również upada. Z książki p. Bernadzikiewicza dowiadujemy się, że **przedsiębiorstwo państwowe narzuca w tym wypadku swe wyroby państwowym instytucjom po cenie wyższej od rynkowej, a one zmuszone są je odbierać.**

W innym razie, gdy przedsiębiorstwo państwowe jest w posiadaniu monopolu, jak, na przykład, kolej, zła rachunkowość pociąga za sobą niewłaściwy poziom taryf, które, gdy są za niskie lub za wysokie, są zawsze połączone ze stratą dla społeczeństwa. Nie jest to może tak zupełnie oczywiste, co szkodzi bowiem, jeżeli się ściąga zbyt wysokie opłaty taryfowe, natomiast za te pieniądze utrzymuje się na kolei bezrobotny personel, buduje nowe koleje, finansuje lotnictwo cywilne lub motoryzację kraju, wreszcie przelewa się nadwyżki do Skarbu Państwa. A jednak szkodzi, a jednak źle obliczane taryfy w jednym wypadku powołują do życia przewozy ekonomiczne nieuzasadnione, w innym — odwrotnie — hamują, **zabijają takie, które mają gospodarczą rację bytu.**

Tylko dokładny rachunek i rozrachunek za wykonane przedmioty i usługi, mogą takim stratom zapobiec, tylko one umożliwiają prawidłową ocenę osiągniętych wyników, tylko one uwypuklają błędy, które trzeba poznać, aby je usunąć.

P. Bernadzikiewicz szeregiem przykładów udowadnia, jak **praktyka naszych przedsiębiorstw państwowych jest daleka od ideału, jak pozostaje ona w tyle za tem, co obowiązuje przedsiębiorstwa prywatne, jaki chaos panuje w tej dziedzinie.**

Mnożąc ponad wszelką potrzebę placówki przemysłu państwowego, nasi etatyści nie zatroszczyli się, żeby dać im zupełnie ściśle, wyraźnie określone ramy rachunkowo-prawne. Jedną i tą samą kwestją jest w każdym przedsiębiorstwie inaczej traktowana, inaczej załatwiona; z roku na rok zachodzą zmiany, w których trudno się dopatrzeć jakiejś myśli organizacyjnej, jakiegoś systemu; zresztą, nawet zupełnie wyraźne normy prawa nie są przestrzegane, czego jaskrawym objawem jest wypadek dokonania egzekucji podatkowej przez Skarb Państwa na państwowym przedsiębiorstwie.

Dowiadujemy się, że Poczta Polska dotychczas nie potrafiła oszacować posiadanego majątku, że Polskie Koleje Państwowe przesuwają wielomilionowe sumy (w 1928-9 roku sto milionów zł.) z rezerw, powiększając sztucznie zysk przedsiębiorstwa, jednorazowe wypłaty, nie związane z eksploatacją kolei, księgują na dobro rachunku strat i zysków.

Jeżeli przedsiębiorstwa prywatne, w zależności od konjunktury, sporządzają bilanse zaciemnione, a czasem zgoła fałszywe, to i przedsiębiorstwa państwowe nie ustępują im w tym względzie, naginając swą rachunkowość do potrzeb chwili — czy to w celu przedstawienia swej placówki w pomyślnym świetle i uzasadnienia jej istnienia, czy to w celu zmniejszenia przelewów na rzecz Skarbu Państwa, względnie wykonania na rachunek eksploatacji robót inwestycyjnych. Okazuje się, że pomieszanie pojęć w określeniu „zysk” i „strata” jest w przedsiębiorstwach państwowych jeszcze większe, niż w prywatnych, że odpisy amortyzacyjne nie są w szeregu wypadków dokonywane, albo są dowolnie zmniejszane i że tą drogą przedsiębiorstwa wykazują fikcyjne zyski, a w swych bilansach oceniają swój majątek niezgodnie z rzeczywistością.

Amortyzacja majątku kolejowego odbywa się stale w sposób niejawni i nie jest uwidoczniła w bilansie — nie wchodzimy w ocenę, czy jest to korzystne, czy też nie, czy nie przejawia się w latach kryzysowych w zaniedbaniu regeneracji majątku, w latach zaś pomyślnych w przyspieszonym odnawianiu — lecz stwierdzamy, jako fakt.

Jako jeszcze jeden z dziwołagów rachunkowości przedsiębiorstw państwowych, przytoczonych przez p. Bernadzikiewicza należy podkreślić potrącanie przed wykazaniem czystego zysku wydatków inwe-

stycyjnych, co praktykują rzekomo statuty skomercjonalizowanych przedsiębiorstw i co słusznie wywołuje uwagę autora, że „cała konstrukcja ustawowa czystego zysku bilansowego w przedsiębiorstwie skomercjonalizowanym posiada charakter nawskroś sztuczny.

Wreszcie dotacje Skarbu Państwa, mające na celu wyrównanie strat bilansowych, czasem są wykazywane w sposób jawny, czasem zaś są ukryte w wysokich cenach, nabywanych przez instytucje Państwowe produktów. Autor podaje przykład, jak Państwowa Wytwórnia Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych schowała dotację Ministerstwa Pocht i Telegrafów, sprzedając mu łącznice telefoniczne za 1.175 tysięcy złotych, gdy koszt ich własny wynosił tylko 700 tysięcy.

Nie jesteśmy w stanie przytoczyć szeregu innych ciekawych obserwacji p. Bernadzikiewicza nad gospodarką przedsiębiorstw państwowych, natomiast doradzamy zapoznanie się z jej treścią stronnikom bezpośredniej działalności przemysłowej państwa; być może skierowałyby ona ich zaiste niewyczerpaną energię w bardziej celowym i pożytecznym kierunku. Zamiast wyrzucać pieniądze na rozszerzenie wspomnianej działalności na coraz to nowe dziedziny, należy doprowadzić do jakiegoś takiego porządku, to, co się już z wielkim uszczerbkiem dla kieszeni podatnika zagarnęło. Po dokładnym zbadaniu gospodarki finansowej przedsiębiorstw, po uczciwym przeoraniu tej zachwaszczonej gleby uzyskaliby oni niewątpliwie prawidłowy pogląd na możliwości etatyzmu i ostudziliby swe gorące głowy, a jednocześnie mogliby wydatnie poprawić wyniki dotychczasowej biurokratycznej gospodarki.

## Monopol księgarski państwa

Dla każdego człowieka, zdrowo i realnie patrzącego na życie, jasną i zrozumiałą jest prawda, że dobrobyt obywateli jest nieodzownym, koniecznym i fundamentalnym zawiązkiem dobrobytu państwa i narodu. Prawda ta jest niezbitym aksjomatem, który musi być naczelną zasadą polityki gospodarczej każdego rządu, dbającego o siłę państwa.

Niestety u nas, jest inaczej.

Wzmagający się etatyzm nietylko niszczy materialnie dobra narodu, lecz i dobra duchowe, wielowiekową twórczą pracę pokoleń zdobyte. Jako klasyczny przykład okupowania życia gospodarczego i kulturalnego przez etatyzm służyć może wegetujące księgarstwo polskie. Świetnie zorganizowany i stojący kiedyś na wysokim poziomie handel księgarski, traktowany przez księgarzy nietylko „dochodowo”, lecz zawsze i przede wszystkim z myślą o pomnażaniu i pogłębianiu nauki i wiedzy oraz niesieniu w masy „kagańca oświaty”, a który to w ostatnich latach, powodu zubożenia społeczeństwa, ogromnie podupadł, ssoi dzisiaj w przededniu klęski.

Handel księgarski w Polsce nie będzie bowiem mógł wytrzymać konkurencji przedsiębiorstwa państwowego, jakim jest bezsprzecznie Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Konkurencja jest zbyt wielka, walka nierówna, jeśli się weźmie pod uwagę, że z jednej strony staje przedsiębiorstwo państwowe z różnemi przywilejami, z drugiej zaś przedsiębiorcy

prywatni, którzy uginają się pod ciężarem podatków.

Słuszną było rzeczą unormowanie i obniżenie cen podręczników szkolnych. W ciągu ostatnich 2-3 lat ceny książek szkolnych niższe zostały o 60-70%. Konsument istotnie jest zbyt ubogi, a żeby mógł pozwolić sobie na drogie wydawnictwa, Książka szkolna to artykuł pierwszej potrzeby, musi być tania. Dlaczego jednak robi się zaraz monopol, powołuje się do życia przedsiębiorstwo państwowe, które osłabia handel prywatny. Czy dlatego to zrobiono, żeby nie odstąpić od panującej u nas dzisiaj zasady, że co da jedna ręka, druga natychmiast musi zabrać?

Nie można patrzeć na życie tylko z jednego punktu widzenia. Uwzględniono, i słusznie, interes konsumenta, nie wolno jednak zapominać o interesie producenta, który płaci podatki i utrzymuje państwo. Żaden monopol nie jest w stanie wyprodukować tak tanio, jak prywatny przedsiębiorca, który nietylko taniej produkuje, lecz umożliwia egzystencję drobnemu sprzedawcy.

Prywatni wydawcy dają taką samą książkę co do wartości, jak państwowe wydawnictwo, sprzedają ją nawet dużo taniej i z dużo większym rabatem (20-40%) drobnemu księgarzowi, który na wydawnictwach państwowych dostaje 15% rabatu, co w najlepszym nawet wypadku zaledwie pokryje koszty handlowe.

Poza tem, o czem nie wolno zapominać, drobni księgarze, otrzymując książki od prywatnego wy-

dawcy, nie ponoszą wcale ryzyka, które, przeciwnie, jest bardzo duże przy kupnie książek monopolowych. Księgarze, biorąc wydawnictwa od przedsiębiorstwa państwowego, muszą „przeczuć”, że tyle to a tyle sprzedadzą danych podręczników szkolnych. Jeśli jednak intuicja zawiedzie, a na nowy rok zostaną przez Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdzone inne podręczniki szkolne, to trzeba pozostały towar magazynować dla myszy lub sprzedać z olbrzymią stratą, sklepikom na makulaturę. Kto więc zyskuje na monopolu? — Nikt. A kto traci? — Wszyscy! Traci wydawca i księgarz, traci państwo i to bardzo wiele, gdyż przemysłowcy i kupcy, pozbawieni swych warsztatów pracy, przestają płacić podatki, a powiększając liczbę bezrobotnych, przyjdą na utrzymanie państwa i obciążą jego wydatki. Jednocześnie obniża się

## Pierwsze świty?...

*Czy nastąpi na świecie i w Polsce przełamanie polityki etatyzmu — trudno dziś przewidzieć. Rozwojowi etatyzmu sprzyjają m. in. tendencje najemne na świecie. Ale jednak z drugiej strony coś przecież na świecie, choć bardzo powoli zaczyna się przeobrażać. Żłobi sobie drogę przekonanie, że z kryzysu w oparciu o etatyzm — nie wyjdziemy.*

Znakomity publicysta amerykański, Walter Lippmann, przewiduje powrót do liberalizmu zarówno w Ameryce, jak i na zachodzie Europy.

„Trzy wielkie demokracje Anglja, Ameryka i Francja panują nad rynkami świata i zgromadziły olbrzymie zasoby materialne. To też oś przyszłego rozwoju nie leży na linii Moskwa — Berlin — Rzym, ale Waszyngton — Londyn — Paryż. Ale kapitalizm nie jest mumją. Zmienia on ciągle swe formy, dlatego właśnie, iż jest żywy”.

I oto na przekór wszystkim reformatorom, którzy już dawno pogrzebali kapitalizm.

Wszak nawet „Kurjer Poranny”, wychwalający gospodarkę planową pod niebiosa, zmuszony jest przyznać:

„Państwo nie jest dostatecznie przygotowane do tej roli, jaką mu narzucił obiektywny rozwój stosunków, spełnia ono swe nowe funkcje w sposób niedoskonały, jego interwencje podejmowane są przeważnie w sposób niedoskonały, jego interwencje podejmowane są przeważnie w sposób czysto empiryczny, doraźny, bezplanowy; krótko mówiąc, działalność gospodarcza państwa w obecnym stanie rzeczy odbywa się częstokroć bez istotnej korzyści dla życia zbiorowego”.

Prof. A. Krzyżanowski w ostatniej swej pracy w „Przeglądzie Współczesnym” udowadnia, że wyniki finansowe urzeczywistnienia uspołecznienia produkcji są, jak dotąd, oplakane, a przedsiębiorstwa państwowe, figurujące często w spisie źródeł dochodów publicznych, winnyby się znajdować pod rubryką wydatków, ponieważ prawie zawsze

**wydatki ich przewyższają dochody.**

Ten rozrost przedsiębiorstw państwowych — pisze prof. Krzyżanowski — hamuje rozwój przedsiębiorstw prywatnych, a zatem

**uszczupla możliwość uzyskania przez państwo dochodów w formie ich opodatkowania.**

Ten sam skutek, zdaniem jego, wywiera mnożenie liczby monopolii.

wartość wyprodukowanego towaru, bo przecież monopol, pozostając jako jedyny wytwórca, przestanie myśleć o jakości swych wyrobów, w przeciwieństwie do wytwórcy prywatnego, w którego interesie leży, ażeby dać towar najlepszy i najtańszy.

Dla każdego człowieka, który nie ma bielma na oczach, jasnym jest, że obawy nasze są uzasadnione i słuszne, gdyż poparte rzeczywistymi faktami, z którymi spotykamy się na każdym kroku.

Dla nikogo nie jest „tajemnicą, że nasz rodzimy etatyzm”, gdyby miał odpowiednie środki ku temu, jużby upaństwowił i monopolizował nawet myśli nasze.

Najwyższy więc czas, ażeby ci wszyscy, którym kultura kraju leży na sercu, stanęli na wspólnym froncie przemysłu i handlu, w obronie duchowych i materialnych dóbr, niszczonech z dnia na dzień.

Nawet Roosevelt, broniąc etatyzmu amerykańskiego, który nawiasem mówiąc, w mniejszym stopniu od europejskiego, wywłaszcza prywatny stan posiadania, powiada:

„... Nie jest wolnością gospodarczą ta wolność, która wolny naród oddaje w służbę nielicznym uprzywilejowanym, lecz wolnością jest ten program, który potrafi doprowadzić naród amerykański do takiego rodzaju niepodległości i pewności stosunków, jakich dotychczas nie znała historia Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej”.

Dodajemy, że niezmiernie interesująca ankieta wśród francuskich sfer gospodarczych, przeprowadzona przez „Excelsior”, wykazała

**jednomyślnie niemal potępienie interwencjonizmu i etatyzmu oraz konieczność powrotu do liberalizmu gospodarczego.**

I u nas powoli, lecz systematycznie zdobywa sobie prawo obywatelstwa pogląd, że

**etatyzm i interwencjonizm, są jednym z największych nieszczęść Polski.**

Rozważna „Gospodarka Narodowa”, która w gronie swoim liczy sporo zwolenników etatyzmu i interwencjonizmu, powiada, że przekroczenie optimum interwencjonizmu wytwarza

**pewnego rodzaju stan krytyczny i naraża państwo na nieproporcjonalnie**

**wielki wzrost odpowiedzialności w stosunku do uzyskanej władzy.**

„Gospodarka Narodowa” — cytuje Knickerbockera, który powiada o dyktaturach, że są one silne, aż... do ostatnich pięciu minut swego istnienia. Dotyczy to zwłaszcza

**dyktatur w dziedzinie gospodarczej.**

Z tego stanowiska oceniając sprawę, specjalnego znaczenia nabiera obfitujący w interesujące uwagi artykuł zamieszczony w I. K. C., który wywodzi, że przedsiębiorczość jest dźwignią postępu i że kapitał nie może być jakimś fetyszem, koło którego wszyscy tańczą, człowiek zaś, jego praca, przedsiębiorczość i wysiłek to *quantité negligible*.

Wyobrażamy sobie że uprzemysłowienie kraju



stworzą książeczki oszczędnościowe. Wszędzie napotykamy na

**reglamentację, na drzwi zamknięte,  
a ponadto na fiskalizm,**

który, dzięki opłatom i podatkom,

**zabija każdy odruch przedsiębiorczości,  
paraliżuje każde przedsiębiorstwo.**

Późniejszy historyk będzie kiwał ze zdumieniem głową, gdy usłyszy, że w Polsce powojennej, budowa nowego domu mieszkalnego była przez 15 lat zwolniona od wszelkich podatków, ale budowa nowej fabryki, czy gmachu administracyjnego dla przedsiębiorstwa nie jest zwolniona od żadnych podatków, przeciwnie nawet zgóry obciążona patentami.

„To zestawienie — zaznacza słusznie I. K. C. — jest jedną wielką omyłką. Kapitalizm zachodnioeuropejski, kapitalizm amerykański, kapitalizm japoński, wszystkie one wyrastały nie z kapitału, ale z przedsiębiorczości, która organizowała, dopingowała pracę. Przedsiębiorczość zbudowała wielkie przemysły, pokryła kraj siecią kolei, tysiącami fabryk, hut i kopalń. Kapitały zostały dopiero stworzone przez przedsiębiorczość”.

Z drugiej jednak strony, wyeliminowanie ryzyka z życia przemysłu, to wyeliminowanie samego życia, to

skazanie przemysłu na powolną wegetację.

Najwyższym sprawdzianem wartości każdego przedsiębiorstwa — to jego sprawność w walce i sprawdzian ten nie może być bezkarnie z gospodarki przemysłowej wyeliminowany.

## *Niecałe trzy grosze*

*wynosi zysk państwa za 1 ha lasu*

Lasy państwowe, zajmujące przestrzeń 3,033,000 hektarów, wpłaciły Skarbowi Państwa od 31-go października 1932 r. do 31 października 1933 r. 7,869,000 zł., a więc niecałe 8 milj. złotych, czyli że jeden hektar lasów państwowych daje skarbowi 2 zł. 59 groszy zysku.

Coby powiedział skarb, gdyby tak mizernie gospodarowało prywatne przedsiębiorstwo? Jak tu opodatkować takie przedsiębiorstwo? To też lasy państwowe nie płacą podatku dochodowego, przemysłowego, majątkowego, nie płacą opłat stemplowych — owszem, korzystają z całego szeregu ulg, niedostępnych dla prywatnych posiadaczy i przedsiębiorców.

# PRAWO-PODATKI

USTAWODAWSTWO  
ORZECZNICTWO

## KALENDARZYK PODATKOWY

na m. marzec 1935 r.

Do 15-go marca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę płatny jest wraz z podatkiem kryzysowym w terminie do dnia 7 po dokonaniu potrąceń.

Ponadto płatne są w marcu r. b. zaległości, odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatności w marcu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

## *Postanowienie ordynacji podatkowej według oficjalnej wykładni min. skarbu*

W związku z wątpliwościami, nasuwającymi się przy stosowaniu niektórych postanowień ordynacji podatkowej (o. p.), oraz rozporządzenia do teje ordynacji (r. w.) ministerstwo skarbu okólnikiem L. D. V. 1689-1-34 wyjaśniło, że **do uchylenia wymiarów w trybie § 1 r. w. upoważniony jest wyłącznie dyrektor izby skarbowej.** Uprawnienie to nie może być przelane na naczelnika wydziału II.

Uchylenie wymiaru może nastąpić jedynie w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie i tylko wskutek podania, wniesionego po upływie terminu odwoławczego. Uchylenie wymiarów wskutek wniesionych w terminie odwołań jest **niedopuszczalne.** Dotychczasowe postanowienie, upoważniające dyrektorów izb skarbowych do uchylenia orzeczeń komisji odwoławczych, obowiązuje

nadal tylko w stosunku do orzeczeń, wydanych przez komisję odwoławczą przed dn. 1. X. 1934 r. **Do rozstrzygnięcia odwołań od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego (dział I) wnoszonych przez osoby prawne, podlegające kompetencji wymiarowej urzędów skarbowych, powołane są komisje odwoławcze.**

Na członków komisji odwoławczej mogą być powoływani również członkowie zarządu i prokurenci tych osób prawnych, które podpadają pod kompetencję komisji odwoławczej. Płatnicy, karani za wykroczenia porządkowe, mogą być członkami komisji odwoławczej. Przepis § 47 r. w. stosuje się tylko do osób, wymienionych w ust. 2 art. 30 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Badanie ksiąg przychodu i rozchodu lekarzy po-

winię przeprowadzać **osobiście naczelnik urzędu skarbowego, lub kierownik działu wymiarowego.**

Bieg przedawnienia prawa do uskutecznienia wymiaru podatku rozpoczyna się z dniem 31. XII tego roku, w którym powstał obowiązek podatkowy (np. płatnik osiągnął w r. 1935 dochód w kwocie zł. 10,000.—, bieg przedawnienia rozpoczyna się z dniem 31. XII. 1936 r.; przedsiębiorstwo płatnika osiągnęło w r. 1935 obrót w kwocie zł. 100,000.—, bieg przedawnienia rozpoczyna się z dniem 31. XII. 1935 r.) Fakt udzielenia ustnych informacji o podstawach wymiaru powinien być znaczący w arkuszu wymiarowym przez umieszczenie odpowiedniej notatki, którą podpisuje płatnik lub jego pełnomocnik.

Na pisemną prośbę o udzielenie podstaw wymiaru **władza wymiarowa obowiązana jest podać do wiadomości płatnika materiały i dane liczbowe**, znajdujące się w arkuszu wymiarowym płatnika, na których bezpośrednio opiera się obliczenie podstawy wymiaru podatku, np. ustaloną w drodze lustracji wartość remanentu towarów i zastosowany przy wymiarze mnożnik, sumę obrotu, ustaloną na jednego robotnika i t. p. Na postanowienie, wydane w sprawie, co do której decyzja w myśl obowiązujących przepisów pozostawiona jest swobodnemu uznaniu władzy skarbowej — **nie służy płatnikowi prawo wniesienia zażalenia do bezpośrednio wyższej instancji.** Odwołania, nieodpowiadające warunkom przewidzianym w art. 112 p.p.c. i d.o.p., instancja odwoławcza obowiązana jest rozpatrzyć merytorycznie, przyczem władza wymiarowa nie ma obowiązku wzywania płatników do uzupełnienia tych braków.

Przepis § 89 r. w. nakazujący przesyłanie odwołań władzy odwoławczej, celem rozstrzygnięcia pytania wstępnego, czy odwołujący się dopełnili warunków art. 112 o. p. — należy stosować tylko w tych przypadkach, gdy odwołanie, zdaniem władzy wymiarowej, nie odpowiada warunkom przewidzianym w art. 112 p. b lub c o. p.

**Płatnik może powołać się na dowody, przedłożone w latach ubiegłych i znajdujące się w jego aktach wymiarowych.**

Podstawę obliczenia opłaty za wezwanie na posiedzenie komisji odwoławczej stanowi sporna kwota zasadniczego podatku bez dodatków państwowych i samorządowych. Jeżeli kwota spornego podatku nie może być ustalona, wówczas za sporną należność uważać należy całą kwotę wymierzonego podatku bez dodatków państwowych i samorządowych. Płatników, którzy w odwołaniach, wniesionych w czasie od 1. X. 1934 r. do 1. II. 1935 r. wyrazili życzenie złożenia ustnych wyjaśnień na posiedzeniu komisji odwoławczej, lecz nie uiszcili opłaty, przewidzianej w art. 115 o. p. — należy, w drodze wyjątku, wezwać do uiszczenia tej opłaty w terminie 7-dniowym.

Płatnikowi służy prawo wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego również od postanowień, wydanych w II instancji. Zapatrywania, zawarte w uzasadnieniu wyroku N. T. A., **wiążą władzę skarbową tylko w tej sprawie, w której wyrok został wydany.** Zapatrywania te należy jednak stosować i przy załatwianiu spraw analogicznych, chyba że Ministerstwo Skarbu, podając treść wyroku do wiadomości władz skarbowych, zarządzi inaczej.

Przez nadmiernie lub nienależnie wpłacone koszty egzekucyjne należy rozumieć koszty, pobrane

w kwocie wyższej, niż ta, jaka przypadła do zapłaty w momencie dokonywania egzekucji. W związku z tem postanowienia cz. VIII okólnika Min. Skarbu z dnia 5. IV. 1933 r. L. D. V. 14869-L-33 pozostają nadal w mocy. Przed wysłaniem płatnikowi wezwania do wniesienia prośby o zwrot nadpłaty należy zbadać, czy płatnik nie zalega w podatkach lub innych należnościach, na które władza skarbowa posiada tytuły wykonawcze obcych wierzycieli.

Umowę komisową, zawartą zagranicą i poświadczoną przez konsula, należy uważać za **równorzędną z rejentalną umową komisową**, o której mowa w rozporządzeniu wykonawczem. Ministerstwo Skarbu ustaliło termin 14-dniowy dla wpłacenia kar pieniężnych i grzywien, wymierzonych za przestępstwa podatkowe z art. art. 179—188 o. p.

**Egzekucja należności za świadectwa przemysłowe** przed uprawomocnieniem się orzeczenia karnego z art. 181 o. p. jest dopuszczalna także w przypadkach, gdy skazany odwołał się od orzeczenia karnego do izby skarbowej tylko co do wymiaru grzywny, nie zaprzeczając obowiązku podatkowego, ustalonego przez urząd skarbowy. Pod pojęciem „braku przedmiotowych cech przestępstwa” należy rozumieć brak winy (umyślnej lub nieostrożnej) sprawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28. IX. 1931 r. II. K. 725-31). Ponieważ motywy wyroku przytacza się ustnie (art. 374 K.P.K.), należy na każdą rozprawę sądową delegować przedstawiciela władzy skarbowej. Jeżeli w treści pisma, w którym skazany żąda skierowania sprawy karnej z art. 181 o. p. na drogę postępowania sądowego, nie jest podane, czy żądanie to dotyczy tylko kary grzywny, czy też i należności za świadectwo przemysłowe — należy żądanie takie traktować jako **odwołanie zarówno od wymiaru grzywny, jak i należności za świadectwo przemysłowe i w związku z tem wstrzymać egzekucję należności za świadectwo do czasu uprawomocnienia się wyroku sądowego.**

**Ujawnienie czynu przestępnego** powinno być niezwłocznie stwierdzone pisemnym raportem urzędnika, który przestępstwo ujawnił, niezależnie od powyższego spisania protokołu. Raport powinien zawierać: imię, nazwisko i adres sprawcy, określenie istoty czynu przestępnego, datę i godzinę wykrycia przestępstwa oraz podpis i charakter służbowy urzędnika, który przestępstwo ujawnił. Raport ten należy bezzwłocznie po jego spisaniu przedłożyć bezpośrednio władzy przełożonej, oraz zaopatrzyć w pieczęć z datą wpływu.

W przypadku stwierdzenia **nabycia świadectwa przemysłowego na osobę podstawioną lub fikcyjną**, urząd skarbowy obowiązany jest przeprowadzić szczegółowe dochodzenie, celem ujawnienia imienia i nazwiska faktycznego właściciela przedsiębiorstwa. Jeżeli nabycie świadectwa na osobę podstawioną (fikcyjną) dokonane zostało przez osobę notorycznie uchylającą się w ten sposób od płacenia podatków, należy winnych pociągnąć **do odpowiedzialności karnej** z art. 179 o. p. ewent. w związku z art. 165 o. p. Nadto w każdym przypadku stwierdzenia nabycia świadectwa na niewłaściwe nazwisko należy spisać protokół i wydać orzeczenie karne z art. 181 o. p. za nieposiadanie świadectwa przemysłowego przez faktycznego właściciela przedsiębiorstwa.

Do rozstrzygnięcia wniesionych do komisji odwoławczej odwołań od orzeczeń karnych, wydanych

przed dniem 1. X. 1934 r., powołana jest izba skarbowa. Spisanie przed dniem 1. X. 1934 r. protokołu karnego za nieposiadanie świadectwa przemysłowego, albo wydanie orzeczenia karnego przed terminem nie stanowi czynności, zmierzających do uskutecznienia wymiaru podatku przemysłowego od obrotu (okólnik Min. Skarbu z d. 11. X. 1934 r. L. D. V. 36075-I-34) i nie skutkuje dokonanie tego wymiaru według przepisów, dotychczas obowiązujących. W stosunku do wymiarów, które w dniu wejścia w życie ordynacji podatkowej były w toku załatwienia, wymierzone podatki są płatne w terminach, określonych w art. 103 o. p. oraz § 82 r. w. Przez odwołania, nierozstrzygnięte w dniu wejścia w życie ordynacji podatkowej należy rozumieć wniesione przed 1. X. 1934 r. odwołania, co do których nie zapadło jeszcze orzeczenie instancji odwoławczej. Odwołania, wniesione w czasie od d. 1. X. 1934 r., chociażby dotyczyły wymiarów podatkowych, dokonanych przed tym terminem, powinny odpowiadać wymaganiom ordynacji podatkowej.

Do rozstrzygania odwołań od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego, wniesionych przed dniem 1. X. 1934 r., przez tych spośród wymienionych w § 2 r. w. płatników, którzy przed wejściem w życie ordynacji podatkowej podle-

gali kompetencji wymiarowej urzędów skarbowych — powołane jest ministerstwo skarbu.

Odwołania, wniesione po 1. X. 1934 r., a dotyczące wymiarów podatkowych, uskuteczonych przed tym terminem, powinny być rozstrzygnięte przez zastosowanie zasad proceduralnych, określonych w ordynacji podatkowej, ocena jednak dokonanych wymiarów następuje w myśl przepisów, które obowiązywały w czasie dokonania tych wymiarów. Przepis art. 208 § 2 u. p. stosuje się również do odwołań, wniesionych przed wejściem w życie ordynacji podatkowej przez płatników, którym po d. 1. X. 1934 r. darowano skutki wniesienia odwołań po terminie. Do opinjowania odwołań od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu, wniesionych do urzędów skarbowych przed dniem 1. X. 1934 r., powołana jest komisja szacunkowa dla spraw podatku przemysłowego. Odwołania od wymiaru podatku dochodowego, wniesione przed dniem 1. X. 1934 r., rozstrzyga urząd skarbowy przy zastosowaniu przepisów art. 72 ustawy o państwowym podatku dochodowym („Dz. Ust. R. P. ” Nr. 58 - 1925 poz. 411), jednak tylko w przypadkach, gdy uwzględnienie odwołania spowoduje zmniejszenie podatku o kwotę nieprzekraczającą zł. 200.—.

Adwokat LEOPOLD STEFAN MARGULIES

## Ordynacja Podatkowa

Przepisy ordynacji podatkowej coraz bliższe są praktycznego zastosowania. Konieczność złożenia zeznań o obrocie i dochodzie, konieczność obrony czy to w sprawach o świadectwa przemysłowe, czy to przed komisją odwoławczą, która wkrótce rozpocznie swe urzędowanie wskazuje na celowość zapoznania się z przepisami ordynacji. Umiejętna wykładnia nowej procedury podatkowej zdoła niejednemu płatnikowi wskazać odpowiednią drogę obrony swych praw, ułatwi członkom komisji odwoławczej przestrzeganie przepisów ordynacji, do czego zobowiązuje ich wyraźnie ustawa.

Ukazanie się komentarza adw. Leopolda Stefana Marguliesa do ordynacji podatkowej nastąpiło szczególnie na czasie. Wątpliwości, związane z okresem przejściowym, zagadnienia, wywołane różnym stosowaniem przepisów przez władze skarbowe, znajdując rozwiązanie w cennej pracy znawcy stosunków gospodarczych i prawa skarbowego. Ogracowanie wszelkich możliwych kwestyj, związanych z wymiarem podatków i postępowaniem karnem podatkowym, czyni z komentarza niezbędny w rękę każdego płatnika środek obrony.

Autor rozważa szereg przypadków, które na tle nowej procedury dają pole do odmiennej interpretacji, kreśli obraz należytej wykładni norm postępowania podatkowego, mając na oku w pierwszym rzędzie interes szerokiego grona płatników, lecz zawsze w ramach obowiązującej treści przepisów ordynacji.

Sprawa reprezentacji organizacji gospodarczych w komisjach odwoławczych, uprawnień członków komisji, aparatu komisji, jej stosunku do izby skarbowej, kwestja organizacji i uprawnień sekcji odwoławczej, zagadnienia postępowania wymiarowego, w szczególności pojęcie materiału faktycznego (zeznania,

lustracje, księgi), uprawnienia płatników i obowiązki władzy w postępowaniu odwoławczym, ulgi i zwroty podatkowe — zostały szczegółowo omówione w komentarzu.

Autor omawia istotne kwestje przywilejów podatkowych i przedawnienia wymiaru, które w świetle wywodów komentatora nabierają wyrazistości i jasności.

Bardzo dużo miejsca poświęca autor również przepisom karnym, przytaczając obszernie orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego, które na tle przepisów ordynacji nie straciło na aktualności.

Orzecznictwo zostało wybrane i podane bardzo sumiennie, zwłaszcza obszernie w sprawach, dotyczących księgowości, orzeczeń władzy odwoławczej. Olbrzymią ilość tez podano przy art. 181 (świadectwa przemysłowe), bo aż 340!

Książkę uzupełniają przepisy związkowe, bardzo obszernie zgrupowane pod odnośnymi przepisami, dotyczące zdolności do działań prawnych, ksiąg handlowych, skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, odpowiedzialności spadkobierców za należności podatkowe, postępowania w sprawach karno-administracyjnych przed Sądem okręgowym i Sądem Najwyższym i t. d., oraz okólniki.

Niezależnie od skorowidzów, które ułatwiają orientację w bogatym materiale, jako załączniki podano wyciąg z ustawy o podatku przemysłowym i rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, zawierający przepisy związane ze sprawą świadectw, oraz okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 6 grudnia 1934 o ulgach w świadectwach przemysłowych na rok 1935. Całość zamykają wzory druków do ordynacji podatkowej i wzór uproszczonej księgi handlowej, opracowanej przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie.

*Książka, wydana przez Księgarnię Powszechną w Krakowie bardzo starannie i estetycznie, stanowić będzie cenny nabytek w rękach każdego, kto choćby ubocznie styka się ze sprawami podatkowymi, jest*

*zaś nieodzowna dla kupców i przemysłowców, pracowników organizacyj gospodarczych, dla reprezentantów sfer gospodarczych w komisjach odwoławczych, nie mówiąc już o palestrze. M. Heyman.*

Dr. HERBERT SAND

## Nowe przepisy

### o biegłych i świadkach w postępowaniu podatkowym Łódź 1935

Autor źródłowej pracy „Zagadnienie scalenia podatku od obrotów w włókiennictwie chwycił znów za pióro, aby źródłowo i precyzyjnie opracować rozbudowane w ordynacji podatkowej uprawnienia płatnika do przeprowadzenia obrony nie tylko na płaszczyźnie „papierków”, odczytywanych i rozumianych w sposób rozmaity ale również przez bezpośrednie ustalenie materiału faktycznego przy pomocy badania świadków i biegłych.

Autor dostrzegł całą powagę zagadnienia, uchwycił istotę i znaczenie zmiany, rozpatrując poszczególne zagadnienia, związane z tematem, jako dowód z biegłych i świadków jako czynnik urealnienia postępowania podatkowego, przepisy ordynacji normujące współdziałanie

biegłych i świadków, informacje w ordynacji podatkowej, odmowa udzielenia zeznań, uprawnienia władz i płatników do powoływania biegłych i t. d.

Praca dr. Sanda nasuwa niewątpliwie praktykom i teoretykom prawa gospodarczego cały szereg dalszych tematów, przyczem niejednokrotnie do poszczególnych też dr. Sanda należy powrócić.

Monografia w przedmiocie tak aktualnym, napisana przez dr. Sanda, znajdzie się niewątpliwie na biurku każdego działacza gospodarczego, obrońcy podatkowego, jeżeli chce spełniać należycie swe obowiązki społeczne i zawodowe.

S. MARGULIES.

# RYNKI

## Doniesienia specjalnej służby informacyjnej

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

Zdaje się już nie ulegać żadnej wątpliwości, że dwa miesiące sezonu wiosenno-letniego, t. j. styczeń i luty, zostały we włókiennictwie łódzkim bezpowrotnie stracone. Nie będzie też zbytniej przesady w twierdzeniu, że poważna część katastrofalnego spadku obrotów na rynku włókienniczym Łodzi przypada na ujemne skutki, związane z wprowadzeniem art. 54 przep. wyk. do ordyn. podatkowej. Od szeregu lat bowiem nie było jeszcze takiego sezonu wiosenno-letniego, nie wyłączając nawet najgorszego w okresie kryzysowym r. 1932, aby transakcje towarami letnimi nie rozpoczynały się w ciągu stycznia. W b. r. natomiast styczeń i luty przeszedł pod znakiem zupełnego zastój, a przecież konsumpcja tkanin włókienniczych nie uległa w porównaniu z r. ub. takiej silnej redukcji, któraby uzasadniła ten katastrofalny stan rzeczy.

Na tle nerwowego wyczekiwania na decyzje władz w sprawie par. 54 powstaje cały szereg projektów, zmierzających do opanowania ujemnych skutków tego przepisu. Nawet bowiem władze skarbowe zaczynają częściowo przyznawać, że przepis ten nie osiągnie zamierzonego głównie celu, t. j. nie zwalczy anonimowców, pogłębi natomiast trudności przedsiębiorstw legalnych. Natomiast projektowane przez min. skarbu wydanie przepisów o procentowej tolerancji nieujawnionych obrotów gotówkowych dotąd nie nastąpiło, co oczywiście w dalszym ciągu opóźnia rozpoczęcie transakcji sezonowych.

W tych warunkach na uwagę zasługuje projekt uznania za przedsiębiorstwa w większym rozmiarze firm przemysłowych w branży wykończalnictwa, farbiarstwa, merceryzacji i t. d., pracujących zarob-

kowo. W ten sposób bowiem zostałyby one objęte przymusem prowadzenia ksiąg handlowych, uniemożliwiając elementom anonimowym uprawianie swego procederu. W obecnych warunkach przedsiębiorstwa takie stanowią jakby ośrodki, w których produkcja anonimowa znajduje oparcie i ułatwienie dalszych procesów produkcyjnych. (Projekt ten rozwija szerzej dr. A. Markowicz w artykule p. t. „§ 54”.)

Opóźnianie początków sezonu zaobserwować się daje we wszystkich branżach. Na rynku tkanin bawełnianych w artykułach ściśle sezonowych panował w dalszym ciągu zastój, a sporadyczne transakcje nielicznych przybyłych do Łodzi odbiorców prowincjonalnych nie mogą wogóle wchodzić w rachubę. Również i przebieg białych tygodni kształtował się w bawełnianych towarach niezadawalniająco, czego dowodem są zniżki cen i spadek obrotów w granicach około 30 proc. w porównaniu z ub. r. Cenniki fabryczne towarów letnich w porównaniu z sezonem zeszłorocznym nie wykazują wydatniejszych zmian.

Rynek przędzy bawełnianej kształtował się pod znakiem minimalnych obrotów i osłabionej tendencji cen. Pozostaje to jednak w związku nie tylko z niewielkimi rozmiarami zapotrzebowania, ale z niepewną na ogół sytuacją, jaka wytworzyła się na rynku przędzy bawełnianej po likwidacji kartelu przedsiębiorców. Zapasy wobec wydatnie zredukowanego do 38 godzin tygodniowo uruchomienia przedsiębiorstw uległy nieznacznej redukcji.

Analogicznie na rynku tkanin wełnianych zapotrzebowania były minimalne. Ruch panował tu nieco większy jedynie w dziale damskich towarów czesan-

kowych, które prowincja kupowała w rozmiarach nieco większych. Zapotrzebowanie na towary męskie, zwłaszcza lepszych gatunków, było bardzo małe. Podkreślić należy, że w branży wełnianej na spadek zapotrzebowania wpływa cały jeszcze szereg specyficznych czynników koniunkturalnych. Tak więc obawa przed nadmiernymi zwrotami oraz przed kopjowaniem zbiorów towarowych przez małych producentów hamuje rozmiary wytwórczości. Z drugiej strony jednym z głównych odbiorców towarów wełnianych, zwłaszcza tanich gatunków, jest producent konfekcji. W tej branży sezon letni rozpoczyna się bardzo niepomysłnie w związku ze strejkami chałupników krawieckich w Brzezinach, wskutek czego lwia część produkcji jest całkowicie unieruchomiona.

## NA PÓŁCE KSIĘGARSKIEJ

Dr. Leon Felde:

### „Łódź—polski Manchester“

Nakładem Towarzystwa Geograficznego w Neuchâtel w Szwajcarii ukazała się w języku francuskim niezwykle ciekawa i źródłowa praca

dr. Leona Fulde p. t.

#### „Łódź — polski Manchester“.

Autor, który jest wybitnym działaczem gospodarczym i zajmuje jedno z czołowych stanowisk w polskim przemyśle ubezpieczeniowym, na podstawie niezwykle obszernego materiału oraz swych osobistych kontaktów ze sferami gospodarczymi Łodzi potraktował tę pierwszą bodaj w języku francuskim źródłową publikację o Łodzi z dużą wnikliwością i skrupulatnością.

We wstępie autor, który odnosi się ze szczególną sympatią do Polski i Łodzi, podkreśla głównie elementy Łodzi, jako miasta niespożytej energii, które walczy o swój byt w okresie szalonego kryzysu, a które pomimo piętrzących się trudności ten kryzys przezwycięży.

Dr. Felde charakteryzuje położenie geograficzne Łodzi, analizując imponujący rozwój ludnościowy miasta i jego przedmieść, podkreślając na podstawie publikacji nac. E. Rosseta amerykańskie tempo tego rozwoju.

Szczegółowo również omówiona została historia rozwoju samego miasta od pierwszych jego zaczątków.

Niemniej źródłowo opracowany został okres zniszczeń wojennych.

Odbudowa zniszczonego przez okupantów przemysłu stanowi, zdaniem autora, jeden z niezwykłych, nieczęsto spotykanych przejawów wielkiej żywotności Łodzi.

Dr. Felde podkreśla niezwykłą elastyczność i umiejętność przystosowania się włókiennictwa łódzkiego do całkowicie zmienionych po wojnie warunków geograficznych, jakie powstały wskutek odpadnięcia olbrzymiego rynku rosyjskiego.

Dynamika gospodarcza Łodzi w tym okresie wykazuje, zdaniem autora, niebywałą żywotność i imponujący rozmach, co w połączeniu z modernizacją techniczną stwarza nowy etap w rozwoju włókiennictwa łódzkiego.

Oczywista dekonjunktura w produkcji tkanin wełnianych wywiera automatycznie ujemny wpływ na sytuację w **przedzalnictwie czesankowym**, gdzie produkcja kształtuje się na poziomie bardzo niskim. Ceny tego półfabrykatu wobec mocnej tendencji cen surowca oraz polityki stosowanej przez Konwencję Przedzaln Czesankowych kształtują się naogół pod znakiem stabilizacji.

Nieco korzystniej kształtowała się konjunktura w dziale **produkcji sztuczno-jedwabnej**, na skutek wzrostu zapotrzebowania na przędzę szt.-jedwabną w przemyślach przerabiających ten półfabrykat, a w szczególności w pończosznicztwie. Wyplacalność odbiorców nie uległa pogorszeniu, natomiast w przemyśle i handlu daje się odczuć dalsze osłabienie finansowe.

Kolejno przytacza autor cyfry produkcji i eksportu, podkreślając przestawienie się wywozu włókienniczego na zupełnie nowe rynki, które mogły być opanowane tylko dzięki pionierskiej działalności eksporterów łódzkich.

Charakterystyczne są wywody dr. Felde, omawiające współpracę Łodzi z portem w Gdyni, którą autor określa, jako „Orlę obok białego orła“.

Analizując zagadnienia strukturalne, które wyłoniły się na tle kryzysu, autor omawia bilans wymiany włókienniczej i porusza sprawę lnianą w Polsce. Również i tutaj Łódź, realizując częściowo program lnianki, zdaniem autora, wykazuje swą niezmożoną żywotność. Przedsiębiorczość i praktyczność łódzianina, który zawsze i w największych trudnościach potrafi stać się czynnikiem awangardy rozwoju dynamicznego, umożliwi również zespolenie się włókiennictwa z olbrzymią dziedziną lnianstwa i raz jeszcze dobrze zasłuży się ojczyźnie.

Pierwsza tego rodzaju publikacja w języku francuskim w Łodzi nacechowana jest niezwykle sympatią, której rzadko doszukać się można dla przemysłu włókienniczego nawet w Polsce. Autor, który jest czynnym członkiem kolonii belgijskiej w Polsce, dzięki swej umiejętności ciekawego przedstawienia spraw o charakterze bądź co bądź bardzo specyficznym, dobrze zasłużył się Łodzi, prapagując niespożyte wartości tego miasta pracy.

O sumiennym podejściu dr. Felde do omawianych zagadnień świadczy nie tylko bardzo obszerny materiał bibliograficzny w języku polskim, francuskim i niemieckim, ale i zamieszczenie szeregu map, oraz uwytknienie fonetyczne nazw polskich w dokładnym ich brzmieniu w języku francuskim.

Raz jeszcze podkreślić należy dużą sympatię i serdeczny stosunek do Łodzi, niestety, tak rzadko przejawiający się w publicystyce polskiej oraz w szerokich kołach opinii publicznej w odniesieniu do zagadnień włókiennictwa polskiego.

K.

---

---

## Popierajcie wyroby krajowe

---

---

Wąsowicz J. i Zierhoffer A.:

## Świat w cyfrach Rocznik 1935

Nakład Książnica-Atlas Lwów, Warszawa

Nowe wydanie tego zwięzłego kompendjum statystycznego dzieli od poprzedniego prawie trzechletni odstęp. W tym czasie udostępniono wyniki wielu spisów ludności, przeprowadzonych początkiem czwartego dziesięciolecia naszego wieku. Dane te oczywiście uwzględnia nowe wydanie.

Jako przykład tego rodzaju nowości podajemy Persję, której ludność określa pierwszy spis jej ludności z 1933 r. na 15 milionów głów. Dotychczas szacowaliśmy ją najwyżej na 10 milionów.

Zanotowano oczywiście skrupulatnie dane statystyczne o produkcji, konsumpcji i wymianie światowej, które pozwolą czytelnikowi na pouczające odtworzenie zjawiska kryzysu gospodarczego, co ułatwia zresztą szereg tablic retrospektywnych.

Cena tego vademecum statystycznego została obniżona w porównaniu z wydaniem poprzedniem o jedną trzecią.

# TARGI i WYSTAWY

## Kupiectwo na Targach Poznańskich

Jak wiadomo, w okresie od 28 kwietnia do 5 maja r. b. odbywają się doroczne Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Targi te należące do najpoważniejszych imprez tego rodzaju na terenie Polski stwarzają nader korzystną okazję dla kupiectwa poczynienia odpowiednich zakupów z jednej strony, z drugiej zaś — dają możliwość dokładnego zapoznania się z całokształtem nie tylko produkcji krajowej, lecz również i zagranicznej, bowiem Targi te noszą charakter międzynarodowy.

Tegoroczne Targi nabierają specjalnego znaczenia, skoro się zważy, iż suma dokonanych na Targach Poznanskich obrotów wzrasta z roku na rok i w roku bieżącym szacowana jest na blisko 60 milj. złotych. Nadto w roku bież. zainstalowanych będzie oprócz dotychczasowych 17 stałych działów — 7 nowych działów branżowych oraz przewidywany jest b. liczny udział firm zarówno krajowych jak i zagranicznych. Wreszcie, niemałym udogodnieniem zarówno dla eksponentów jak i dla kupujących jest niewątpliwie fakt przyznania przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu tegorocznym Targom 5% wszystkich kwartalnych kontyngentów przywozowych, co w znacznym stopniu ułatwi przywóz na Targ artykułów reglamentowanych.

Uznając poważne znaczenie Targów Poznańskich należy spopularyzować je wśród najszerszych sfer kupiectwa, które winno wziąć jaknajliczniejszy udział w Targach, czy to w charakterze wystawców, czy nabywców.

## VI Targi Katowickie

W czasie od 25-go maja do 10-go czerwca odbędą się VI TARGI KATOWICKIE urządzone staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej (Katowice, Stawowa L. 14, tel. 300-71).

Jest sprawą wielkiej wagi, by krajowy towar jaknajliczniej mógł wykazać na tych Targach swą dobrą jakość i zalety nie tylko wobec rodzimej klienteli, lecz również wobec konkurencji i konsumentów z poza pobliskiego kordonu.

Ten właśnie wysiłek należałoby poprzeć zwracając szczególną uwagę naszych wytwórców, przemysłowców i kupiectwa, na potrzebę wzięcia przez nich czynnego

udziału w VI TARGACH KATOWICKICH, aby w ten sposób przyczynili się we własnym interesie do rozszerzenia propagandy i zbytu towarów krajowych.

## Międzynarodowe Targi w Pradze

Wiosenne Międzynarodowe Targi w Pradze odbywać się będą w dniach od 10 do 17 marca. W targach biorą udział firmy wszystkich gałęzi przemysłu czechosłowackiego, wystawiających tu nowe modele oraz próbki swych wyrobów. Zwłaszcza będzie na targach reprezentowany przemysł szkła i porcelany, galanterji metalowej, elektrotechniczny, włókienniczy, wyroby skórzanego, instrumenty muzyczne, artykuły farmaceutyczne i t. p.

Oprócz przemysłu czechosłowackiego uczestniczą w targach liczne firmy zagraniczne.

Wizę zastępuje legitymacja targowa, potwierdzona przez poselstwo lub konsulat. — Legitymację można nabyć w Poselstwie Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, ul. Koszykowa 18, i u p. Pawła Włodzimierza Hajka, Łódź, Piotrkowska 181.

Uczestnicy korzystają na podstawie legitymacji z 50% zniżek na przejazd na kolejach czechosłowackich, jak również ze zniżek na kolejach polskich.

## Zgłaszanie zrzeczeń

Izba przem.-handl. wyjaśnia, iż w myśl przepisów przejściowych noweli do prawa przemysłowego zrzeczenia przemysłowe i kupieckie, które istniały w chwili wejścia w życie tej noweli i powstały na podstawie innych przepisów niż prawa przemysłowego, powinny być zgłoszone min. przem. i handlu do 15 sierpnia pod rygorem grzywny do 2.000.— złotych.

Zrzeczenia powyższe są ponadto obowiązane do zamieszczenia w statucie przy najbliższej jego zmianie przepisów, dotyczących zadań zrzeczenia, jego ustroju wewnętrznego, władz i organów, zakresu działania, uprawnień i obowiązków tychże i t. d.

*W r. b. upływa 10 lat od powstania*

# *Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi*

*które w sferach miarodajnych gospodarczych i kupieckich uchodzi za jedną z czołowych reprezentacyj handlu.*

*W związku z tym jubileuszem ukaże się specjalny numer organu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi „Głosu Kupiectwa”, który stanowić będzie pamiątkową monografię i publikację o poważnej wartości publicystyczno-ekonomicznej.*

*Numer specjalny „Głosu Kupiectwa” będzie jednak nietylko źródłową monografią Stowarzyszenia, ale i rzutem historycznym rozwoju kupiectwa łódzkiego w okresie ubiegłego dziesięciolecia.*

*Wydana w starannej szacie zewnętrznej, w objętości kilkudziesięciu stron druku i w bardzo znacznym nakładzie publikacja ta stanie się również doskonałym środkiem propagandy i reklamy. Dlatego też nie powinno w niej zabraknąć żadnej firmy, która świadoma jest wartości propagandy gospodarczej.*

*Pozwalamy sobie przeto sądzić, że W. P. zechcą łaskawie skorzystać z tak wyjątkowej okazji i zechcą zaszczyścić numer jubileuszowy „Głosu Kupiectwa” wydany z okazji 10-lecia istnienia Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi — swoim łaskawem zleceniem.*

*Z poważaniem*

*Wydawnictwo „Głosu Kupiectwa”  
organu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi*

# P. JOACHIM GERSON

który pracował wspólnie z Ch. Tenenblumen p. f. Jen. Repr. „Berson“, prowadzi obecnie dział części i akcesoriów samochodowych p. jednoosobową firmą

## „JOACHIM GERSON”



Odkupiwszy udział p. Tenenbluma w tem przedsiębiorstwie p. Gerson zatrzymał reprezentację fabryk zagranicznych części zamiennych oraz wyłączną sprzedaż znanej fabryki „Michelin“.

Skład zaopatrzony jest stale również w  
**oleje, smary i t. d.**

## Bureau Commun des Grands Réseaux Français á Varsovie Przedstawicielstwo Kolei Francuskich w Polsce

Warszawa, Ossolińskich 4,  
telefon Nr. 684-85, 684-04



Osoby interesujące się turystyką we Francji i pragnące bezpłatnie otrzymać „Biuletyn Turystyczny Kolei Francuskich“ proszone są o podanie swego adresu Przedstawicielstwu Kolei Francuskich.

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką pocztową w kraju 6 zł.  
zagranicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie  
w administracji.

Redakcja i administracja  
Łódź, ul. Piotrkowska 73  
tel. 224-35 i 101-70.

### Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiecka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górski, Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimierzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Wojciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koenigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński, Chambre de Commerce Greco-Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kantstr. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponarce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10 b.

LIZBONA — Rita Silberman, Polska Izba Przemysłowo-Handlowa, Praça do Municipio Nr. 19.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc. du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy w większych miastach kraju i zagranicy.

Redaktor naczelny: MIECZYŚLAW HERTZ  
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.